

# O ateistycznej wierze w wyższość niewiary nad wiarą

**Czy ateista jest w stanie uzasadnić choćby wyższość swej niewiary nad dowolną wiarą? Z pozoru sprawa wydaje się oczywista ale po wejściu w szczegóły okazuje się, że wcale tak nie jest. Zapraszam do lektury mojej kolejnej polemiki.**

Ateiści niejednokrotnie twierdzą, że ateistyczna niewiara w istnienie Boga nie jest tym samym co wiara w nieistnienie Boga. Teista wierzy w istnienie Boga, podczas gdy wcale nie jest tak, że ateista na sposób symetryczny wierzy w nieistnienie Boga. Ateista jedynie *nie wierzy* w istnienie Boga, co nie jest równoznaczne z tym, że ateista *wierzy* w nieistnienie Boga.

Taka apologetyka ateistyczna ma jednak krótkie nogi. Jej celem jest wyeliminowanie jakiegokolwiek wiary z przekonań ateisty, który w przeciwieństwie do teisty ma absolutnie w nic nie wierzyć w tej kwestii (lub w ogóle w żadnej kwestii). Niemniej jednak nie ma tak naprawdę żadnej jakościowej różnicy między stwierdzeniami „wierzę w Boga”, „nie wierzę w Boga” oraz „wierzę w nieistnienie Boga”. Wszystkie te trzy stwierdzenia są bowiem deklaracją wiary. Różnią się one jedynie pod względem przedmiotu tej wiary.

A zatem zdaniem ateisty stwierdzenie „nie wierzę w Boga” różni się zasadniczo od stwierdzenia „wierzę w nieistnienie Boga”. To drugie ma być jasną deklaracją wiary, podczas gdy to pierwsze w żadnym wypadku ma nie być deklaracją wiary. Nie jest to jednak prawdą. Jak wspomniałem już wyżej, oba te stwierdzenia są jednakową deklaracją wiary, różnią się jedynie pod względem przedmiotu deklarowanej wiary. W drugim przypadku obiektem deklarowanej wiary jest nieistnienie Boga, natomiast w pierwszym przypadku obiektem deklarowanej wiary jest osąd ateisty co do wiarygodności swego przekonania. Teza „nie wierzę w Boga” jest osądem wypowiedzianym jako przekonanie, w słuszość którego ateista również musi *uwierzyć*.

W efekcie dochodzimy do wniosku, że teza „nie wierzę w istnienie Boga” nie ma żadnej wyższości poznawczej nad tezą „wierzę w istnienie Boga” lub nad tezą „wierzę w nieistnienie Boga”. Ateista nie posiada tak naprawdę żadnego kryterium, które w jakiś sposób wykazałoby jakkolwiek wyższość tezy „nie wierzę w Boga” nad tezą „wierzę w Boga”, nad tezą „wierzę w nieistnienie Boga”, czy nad dowolną inną tezą, choćby to była nawet teza „wierzę w istnienie krasnali”. Brzmi to zaskakująco ale tak właśnie jest. A jest tak właśnie dlatego, że ateistyczna teza o wyższości niewiary nad wiarą sama w sobie jest jedynie deklaracją wiary. Jeśli więc ta teza jest prawdziwa to jest zarazem fałszywa. Teza, że niewiara ma jakkolwiek inherentną wyższość nad wiarą sama jest bowiem przyjęta na wiarę. Niniejszym teza ta obala samą siebie.

Tym samym ostatecznie dochodzimy do wniosku, że ateista w zasadzie nie posiada żadnego argumentu nawet za tym, że niewiara jest w jakikolwiek sposób lepsza od dowolnej wiary. Na marginesie dodam, że na tej samej zasadzie ateista nie będzie w stanie zróżnicować innych swych przekonań, które wydają się być oczywiste i powszechnie uznawane, choćby przekonania, że prawda jest lepsza od fałszu. Nawet tej pozornie oczywistej tezy ateista nie będzie w stanie dowieść inaczej niż przez powołanie się na kolejną swą wiarę lub na rzekomą skuteczność praktyczną prawdy i nieskuteczność praktyczną fałszu. To ostatnie kryterium o niczym jednak do końca nie rozstrzyga gdyż fałsz potrafi być w praktyce równie skuteczny jak prawda. Na przykład niejedna błędna teoria naukowa była i niekiedy nadal jest skuteczna w praktyce, choćby teoria flogistonowa, prawa Keplera, geocentryzm oraz teoria newtonowska.

Oczami wyobraźni widzę już tę histerię ateistów pytających mnie czy w takim razie uznam na równi wiarę w to, że za drzwiami jest krasnoludek, z wiedzą o tym, że go tam nie ma, po tym gdy uzyskamy tę wiedzę po otwarciu drzwi. Ten kontrargument jest jednak fałszywy, nie mówiąc o tym, że jest on również klasyczną ateistyczną fałszywą analogią między krasnoludkami a Bogiem. W przypadku ewentualnego

## O ateistycznej wierze w wyższość niewiary nad wiarą

krasnodłki za drzwiami mamy bowiem wiedzę przeciw wierze, po tym gdy otworzymy drzwi. Pomijając już kwestię, że każda wiedza jest jakoś „skażona” wiarą, to w przypadku Boga nie możemy ot tak po prostu otworzyć sobie drzwi i sprawdzić czy On gdzieś tam jest, czy Go nie ma. W przypadku Boga zawsze będziemy mieć dylemat niewiara kontra wiara, a nie wiedza kontra wiara. Jak już jednak wiemy, ateista w żaden sposób nie jest w stanie wykazać nawet tego, że niewiara jest lepsza od wiary. Każda próba wykazania przez ateistę, że niewiara jest lepsza od wiary będzie się musiała z konieczności oprzeć na wierze, obalając w ten sposób samą siebie. Wydaje się to niewiarygodne, ale tak właśnie jest.

Jan Lewandowski, wrzesień 2017

Author: Jan Lewandowski

<http://lewandowski.apologetyka.info/article/1032/>